
ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN – POLONIA

VOL. LXXIX

SECTIO F

2024

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

PAWEŁ MADEJSKI

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-3585-0801>

pawel.madejski@mail.umcs.pl

*Epigrafika w badaniach z zakresu historii regionalnej –
przykład Janowca nad Wisłą*

Epigraphy in Regional History Research – the Example of Janowiec

ABSTRAKT

W artykule analizie poddano przydatność świadectw epigraficznych w badaniach nad historią regionalną/lokalną na przykładzie Janowca.

Słowa kluczowe: epigrafika; Janowiec; historia lokalna

Historia regionalna, zwana często regionalistyką¹, nie stanowi pod względem stosowanych metod odrębnej gałęzi historii jako takiej. Jej odmienność zasadza się na tym, że przynajmniej tematycznie zajmuje się obszarami posiadającymi pewną odrębność: administracyjną, językową, kulturową, gospodarczą. W rzeczywistości niekiedy trudno jest przeprowadzić rozróżnienie pomiędzy historią „powszechną” a „regionalną”, ponieważ często to, co regionalne, bywa egzemplifikacją tego, co powszechne. Niekiedy w obrębie historii regionalnej wydziela się historię lokalną, ale kryteria tego podziału nie są jasne². W nowszych propo-

¹ Na gruncie języka polskiego rzeczownik „regionalistyka” ma szersze znaczenie i jest definiowany jako „ogół wiadomości o regionie”. Zob. *Regionalistyka*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/regionalistyka;2573707.html> (dostęp: 11.02.2024).

² Na temat historii badań historycznych w tym zakresie oraz kwestii terminologii i podziałów zob. Z. Guldón, *Historyczne badania regionalne i lokalne*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1982, t. 12, s. 11–25; A. Stępnik, *Historia regionalna i lokalna w Polsce 1918–1939. Badania*

zycjach, głównie pod wpływem francuskim lub anglosaskim, stosuje się gradację od historii powszechnej, przez regionalną, lokalną, mikrohistorię i antropologię historyczną, po *family history*³.

Regionalna, lokalna czy też powszechna, historia potrzebuje świadectw. Niniejszy artykuł jest próbą pokazania znaczenia, jakie w badaniach regionalnych/lokalnych mają świadectwa epigraficzne. W tym celu najpierw pokrótce scharakteryzowano tę kategorię materiałów, a następnie również krótko opisano zasób epigrafów pochodzących z Janowca⁴, na końcu zaś omówiono jego znaczenie w poznawaniu historii tej osady.

Epigrafika jest wyspecjalizowaną dyscypliną historii zajmującą się epigrafami. Brak elementu „-logia” w jej nazwie wskazuje, że jest to przede wszystkim praktyczna umiejętność. Przez długi czas uznawano, że zadaniem epigrafiki jest odczytywanie tekstów wykutych czy odkutych albo wrytych w twardym materiale, za wyjątkiem tych, które stanowiły przedmiot badań innych wyspecjalizowanych gałęzi historii, jak: numizmatyka, sfragistyka, asyriologia, falezystyka i inne. Obecnie takie pojmowanie uważane jest za nieoddające specyfiki zainteresowań epigrafików. Pomijając tu kontrowersje dotyczące definiowania epigrafiki jako takiej⁵, pozostaje przy stwierdzeniu, że epigrafiką jest to, co sami epigraficy nią nazwą. Innymi słowy, epigrafika jest w dużej mierze postrzegana w sposób intuicyjny. Zajmuje się szeroką gamą tekstów i nibytekstów, rysunków i rytów, wykonanych przy pomocy wszelkich technik będących w dyspo-

i popularyzacja, Lublin 1990; S. Aleksandrowicz, *Różne pojęcia historii regionalnej i możliwości jej uprawiania*, [w:] *Region, regionalizm. Pojęcia i rzeczywistość*, red. K. Handke, Warszawa 1993, s. 37–48; A. Stępnik, *Główne kierunki w historiografii regionalnej i lokalnej*, [w:] *Kronikarz a historyk. Atuty i słabości regionalnej historiografii*, red. J. Spyra, Cieszyń 2007, s. 34–53; D. Konieczka-Słowińska, *Region historyczny w historiografii, dydaktyce historii i edukacji szkolnej. Przegląd stanowisk i propozycji delimitacji*, „Klio. Czasopismo Poświęcone Dziejom Polski i Powszechnym” 2011, t. 16, nr 1, s. 17–42; M. Kulesza, *Rozważania na temat regionu geograficzno-historycznego*, „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej” 2014, t. 3, s. 27–48.

³ Por. R. Stobiecki, *Historiografia regionalna: nowa wizja dziejów czy metoda?*, [w:] *Kronikarz a historyk...*, s. 11–14; A. Barciak, *O potrzebie badań regionalnych ze szczególnym uwzględnieniem Górnego Śląska*, [w:] *Bliska historia. O badaniach historii lokalnej i regionalnej*, red. P. Wiszewski, Warszawa 2018, s. 163–168.

⁴ Dokładnie zostanie on przeanalizowany w monografii *Inskrypcje Janowca*, która ukaże się w 2024 roku. Dotychczas o inskrypcjach janowieckich opublikowany został jeden artykuł: P. Madejski, *Graffiti w Janowcu XVI – połowa XX wieku*, „Almanach Historyczny” 2020, t. 22, s. 49–67. Por. idem, *Świadectwa obecności – graffiti i wpisy żołnierzy Armii Czerwonej z lat 1944–1945*, [w:] K. Findziński, *Прзчы́óлек – бе́зопасо́й нна́у́да́рм – Landekopf Janowiec 1944–1945*, Kazimierz Dolny–Janowiec 2016, s. 24–29. Zob. także: *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 3: *Województwo kieleckie*, z. 6: *Powiat kozienicki*, Warszawa 1958, s. 7–14.

⁵ Por. M.A. Janicki, *Inskrypcja w przestrzeni publicznej – przykład Krakowa i Małopolski w XIV–XV wieku. Uwagi historyczne i metodologiczne*, [w:] *Historia społeczna późnego średniowiecza. Nowe badania*, red. S. Gawlas, M.T. Szczepański, Warszawa 2011, s. 245–252; P. Madejski, *Latin in Contemporary Polish “Street Epigraphy”*, „Scripta Classica” 2014, vol. 11, s. 10.

zycji twórcy epigrafu. Zbiór epigrafów z Janowca nad Wisłą jest egzemplifikacją tych uwag.

Obecnie janowieckie epigrafy skoncentrowane są w trzech punktach: kościele parafialnym pw. św. Stanisława i św. Małgorzaty, ruinach zamku Firlejów oraz cmentarzu rzymskokatolickim przy ulicach Spółdzielczej i Radomskiej. W przeszłości istniały jeszcze dwa takie punkty: synagoga i cmentarz żydowski przy ul. Młynarskiej. Synagogę spalili Niemcy w 1940 roku, oni też zdewastowali cmentarz. Destrukty macew co jakiś czas są odkrywane, ale nadal pozostają rozproszone pośród osób prywatnych (jeden fragment stoi na cmentarzu chrześcijańskim, jeden trafił do zbiorów zamkowych).

Pod względem chronologicznym najstarsze zachowane napisy powstały w latach 30. XVI wieku. Wieki XVII i XVIII to spadek liczby epigrafów, a od XIX wieku zaczyna ich przybywać. Pod względem językowym dominują inskrypcje polskojęzyczne, następne w kolejności wykonano w języku łacińskim lub hebrajskim. Tylko pojedyncze sporządzono w językach: niemieckim, jidysz, rosyjskim, francuskim. Statystyka ta jest rzecz jasna myląca, ponieważ bazuje na zliczeniach napisów zachowanych, a uwzględnienie napisów zniszczonych jest po prostu niemożliwe. Gdyby zachowały się nagrobki z cmentarza żydowskiego, zapewne zajęłyby drugie miejsce pod względem liczby. Epigrafika jest jednak zjawiskiem dynamicznym i poza statystyką znajdują się także napisy tymczasowe, okolicznościowe oraz informacyjne, takie jak: szyldy, znaki, transparenty, szarfy, napisy na ubraniach, guzikach itp. Większość z nich po ustaniu ich przydatności ulegała zniszczeniu. Jedynie w rzadkich przypadkach można je uchwycić, zwykle dzięki materiałowi fotograficznemu oraz ewentualnym wzmiankom w aktach, starszych publikacjach⁶, korespondencji prywatnej czy beletrystyce⁷.

Pod wieloma względami zbiór janowieckich epigrafów jest zatem nieciągły. Inwentaryzacja napisów przeprowadzona w latach 2013 i 2021 przez członków Studenckiego Koła Naukowego Epigrafików UMCS Exploratio oddaje wyłącznie stan zachowania aktualny dla drugiej dekady XXI wieku. Jest to zresztą sytuacja jak najbardziej typowa dla ziem polskich.

Najstarsze z zachowanych napisów pochodzą – jak wspomniano wyżej – z lat 30. XVI wieku. Są to graffiti wykonane najprawdopodobniej przez robotników budowlanych zatrudnionych przy wznoszeniu zamku i kościoła⁸. Pod względem treści nie są rozbudowane, składają się bowiem zwykle z imienia i/lub nazwiska

⁶ J. Wiśniewski, *Dekanat kozienicki*, Radom 1913, s. 47–58; W. Chrzanowski, *Przewodnik po Janowcu*, Warszawa 1930.

⁷ Dla Janowca zob. np. K. Hoffman, *Dziennik Franciszki Krasińskiej w ostatnich latach Augusta III pisany*, Warszawa 1976; D. Sztokfisz (red.), *Pinkes Kuzmir. Kazimierz: Memorial Book*, Tel Aviv 1970, s. 644; M. Rutkowska, *Pani na Sycynie. Z dziejów tajnego nauczania w byłym Królestwie Polskim*, Wrocław–Janowiec 2010, s. 143.

⁸ P. Madejski, *Graffiti...*, s. 54–58.

oraz daty (w tym dziennej), czasami podano też miejsce pochodzenia, rzadko zaś zawód. Uchwycono ich niemal 50. Pierwsze napisy są datowane na 1538 rok, co koreluje z sugerowaną datą rozpoczęcia budowy zamku i kościoła w 1537 roku. Większość pochodzi z lat 80. i 90. XVI wieku. Wykonano je przy użyciu różnych technik, głównie rycia lub malowania. Ich twórcy posługiwali się italiką z postgotyckimi relikami, ale też kapitałą. Zbiór graffiti z kościoła uzupełniają nieistniejące już napisy z północnego portalu, prawdopodobnie z końca XVI wieku: ryte w tunelu za ołtarzem wielkim podpisy dzwonnika janowieckiego Szymona Sumskiego z 1608 roku, szlachcica Adama Gierwatowskiego z 1601 roku oraz Sebastiana Dutkowica z początku XVII wieku⁹. Uzupełniają ten zespół pojedyncze graffiti z XIX wieku, związane z remontem świątyni w 1882 roku, a także sygnatura *Helmutth Deutsche Kriegsgefangene* wyryta po 1945 roku na szybcie witrażowej przez niemieckiego jeńca, który owe witraże wykonał¹⁰.

Typowe dla kościołów tablice epitafijne lub nagrobkowe reprezentowane są przez inskrypcję Stanisława Tarły, starosty sochaczowskiego, na przywłaszczonym przez niego nagrobku Firlejów wykonanym przez Santi Gucciego. Grafia inskrypcji świadczy o tym, że powstała w końcu XVIII wieku, zapewne z inicjatywy Mikołaja Piaskowskiego, pragnącego udostojnić swoją siedzibę. Z okresu zbliżonego do czasu powstania nagrobka pochodzi za to tablica ze wspomnieniem poświęcenia kościoła w 1604 roku. Kolejne napisy pojawiają się dopiero ponad sto lat później. Otwierają je dwa epitafia dla: Teresy (zm. 1776) i Józefa (zm. 1780) Ossolińskich, Franciszka Dobrzyńskiego (zm. 1791), Anny Brzozowskiej (zm. 1799), Joanny Piaskowskiej (zm. 1799), Elżbiety Gałęzowskiej (zm. 1801), Mikołaja Piaskowskiego (zm. 1803), ks. Piotra Makarewicza (zm. 1808), a zamyka je tablica Walentego Osławskiego (zm. 1823). Wyjątkiem jest wykonana przez Mikołaja Piaskowskiego w 1800 roku płyta z czarnego „marmuru” będąca kopią¹¹ napisu nagrobnego Konstantego Felicjana Szaniawskiego (1668–1732), biskupa krakowskiego (1720–1732), który był krewnym jego małżonki. Oglądającym kościół raczej niedostępne były napisy na trumnach w krypcie oraz na dzwonach. Zespół inskrypcji kościelnych uzupełniają jeszcze tablica fundacyjna z herbem Lewart Piotra Firleja na ścianie zewnętrznej oraz tablica fundacyjna ks. Wawrzyńca Beklewskiego nad wejściem do plebanii z 1614 roku.

Inskrypcje na zamku są równie niejednorodne chronologicznie i treściowo. Najstarsze zachowane to graffiti na portalu¹² oraz pojedyncze napisy na kaflach

⁹ *Ibidem*, s. 58–59.

¹⁰ *Ibidem*, s. 59. Szybka ta została usunięta po wstawieniu nowych witraży i nie jest już eksponowana.

¹¹ O czym informuje sam napis: *Hoc memoriale Craco(viae): / in Capella Szaniaviana excusum, transumi, Marmori incidi / ac in hac Aede reponi proprio Aere curavit.*

¹² E. Jaworowska-Mazur, *Odkrycie w Janowcu*, „Spotkania z Zabytkami” 2000, t. 24, nr 1, s. 26–27.

datowane na XVI wiek. Z końca XVI wieku może pochodzić stempel przedstawiający kobietę podnoszącą suknię i pokazującą łono stojącemu mężczyźnie ze spuszczoneymi spodniami i wzwiedzionym członkiem, czemu towarzyszy legenda *Dépêchez-vous! (Pospiesz się!)* – paleograficznie mająca cechy kursywy postgotyckiej. Do XIX wieku w zasadzie nie ma epigrafów pochodzących z zamku. Za to od lat 20. XIX wieku następuje istny wysyp graffiti pozostawianych przez odwiedzających zamek turystów. Oprócz imion i nazwisk podawali: miejsce zamieszkania, daty odwiedzin, rzadziej zaś inne uwagi. Tego rodzaju napisy nadal powstają. Niekiedy bywają żartem, jak ryty o treści: *Chuck Norris, Zdzisław Marchwicki* albo *Kojak*. Otwartą kwestią pozostaje, czy graffiti *H. Sienkiewicz 1892* jest oryginalnym dziełem Noblisty, czy może jednak żartem turysty. Język tych napisów to niemal wyłącznie polski, choć jest też kilka inskrypcji rosyjskich pozostawionych w 1945 roku przez stacjonujących tutaj czerwonoarmistów. Na szczególną uwagę zasługuje najstarszy z turystycznych „wpisów”: *Serafin Maniński / Porucznik Pułku 4^o Strzel(ców). / 1827* (o jego istotności więcej niżej).

Aktualnie na firlejowskim zamku działa muzeum, więc do korpusu epigrafów należy dodać wszelkie napisy na przedmiotach przechowywanych w zbiorach muzealnych, ale nie zawsze pochodzą one z Janowca.

Napisy nagrobne z cmentarzy stanowią zazwyczaj najbardziej liczną grupę – tak też jest w przypadku Janowca. Jak wspomniano, przepadły macewy wraz z napisami hebrajskimi. Zinwentaryzowano 18 fragmentów macew, z których 15 nosi resztki inskrypcji. Cmentarz rzymskokatolicki po inwentaryzacji zakończonej w 1945 roku przyniósł aż 405 jednostek (nagrobków), co poszerza zasób epigrafów o kolejne 700¹³. Chronologicznie obejmują one okres od lat 60. XIX wieku, przy czym najstarsza wspomniana data to 1819 rok. Formularz tych napisów nie jest rozbudowany, obejmuje bowiem podstawowe elementy biograficzne: imię i nazwisko oraz daty urodzin i zgonu uzupełnione przez formuły dewocyjne. Rzadko jest rozbudowany o dodatkowe składniki, chociaż w najnowszych nagrobkach coraz śmielej pojawiają się cytaty, dłuższe zwroty modlitewne i zwroty do czytelnika (szczególnie na grobach osób młodych). Pod względem architektonicznym i plastyki nagrobnej jest dość ubogi, ale nie odbiega w tym zakresie od pobliskich cmentarzy.

Powyższy, z konieczności krótki zarys charakterystyki zasobu epigraficznego Janowca pozwala na przedstawienie jego znaczenia dla badań nad historią lokalną/regionalną.

Pierwszy i najbardziej oczywisty aspekt to autoprezentacja mieszkańców. Jak można się domyślić, dopiero upowszechnienie umiejętności czytania i pisanja

¹³ Prowadzone były też inne inwentaryzacje, które objęły całość nagrobków. Zob. K. Wolska, A. Szymanek, M. Suszek-Waś, *Cmentarz parafialny w Janowcu*, Janowiec 2016; K. Wolska, *Ślady naszych przodków*, Janowiec 2022.

w XIX wieku, połączone z pojawieniem się możliwości epigraficznej autoprezentacji na nagrobkach, przyniosło wzrost liczby epigrafów. W przypadku napisów na nagrobkach rzymskokatolickich wzrost ten zaczyna być obserwowany od drugiej połowy XIX wieku, ale może to być efekt stanu zachowania (przy przebudowach grobowców starsze epigrafy ulegały zniszczeniu). Nie można stwierdzić lawinowego przyrostu dla pierwszego dwudziestolecia XX wieku, przynoszą go dopiero lata 30. i 40. Wynika to być może ze swoistej rodzinnej polityki pamięci – rzadko kiedy sięga ona poza perspektywę pradziadków. Wielopokoleniowe pochówki są na janowieckim cmentarzu rzadkie i w zasadzie ograniczają się do miejscowego ziemiaństwa (Lisowscy, Cwirko-Godyccy, Czaplĩńscy). Wyjątkiem jest grobowiec rodziny Gawłów. Ponadto widać pewną tendencję, mianowicie członkowie jednej rodziny byli grzebani blisko siebie, ale jednak w osobnych grobach (np. Tarłowscy). Bez wątplenia natomiast architektura nagrobna świadczy o zmieniającej się zasobności i majątności mieszkańców. Komemoracja zmarłych w inskrypcjach jest z reguły lakoniczna, gdyż sprowadza się do podstawowych danych biograficznych. Rozbudowane biogramy pojawiły się na nagrobkach księży (Gabriel Czerwiński, Seweryn Moczydłowski), Jacentego Makucha¹⁴, ziemian, niektórych działaczy społecznych czy politycznych (Lachtarowie, Józef Dworakowski). W odpowiednich okolicznościach napisy wzbogacane są o informacje o zasługach wojennych, chwalebnej śmierci na polu walki (w tym w czasie konkretnych bitew) czy też śmierci z rąk okupanta niemieckiego, eufemistycznie nazywanego „hitlerowskim”. Z kolei treść inskrypcji hebrajskich była zapewne bardziej sformalizowana, sądząc po zachowanych fragmentach nie odbiegała bowiem od macew z innych okolicznych cmentarzy żydowskich¹⁵. Formą autoprezentacji było też pozostawianie graffiti z nazwiskami, z tym że o ile wzmiankuje się ich obecność w synagodze¹⁶, o tyle chrześcijańskich w zasadzie brak, poza wzmiankowanym napisem z 1608 roku Szymona Sumskiego, dzwonnika, i może Sebastiana Dutkowica, również z tego czasu. Zapewne część graffiti „turystycznych” na zamku jest dziełem miejscowych, ale nie jest ich dużo. Zupełnym wyjątkiem jest izolowane graffiti w języku jidysz, odnalezione w jednym z domów¹⁷.

Drugą formą autoprezentacji są napisy pamiątkowe. Do tej grupy trzeba zaliczyć tablice upamiętniające poległych parafian w latach I i II wojny światowej.

¹⁴ *Jacenty Makuch / Włościanin wsi Ja / nowice fundator Otta / rza s(więtego): Iana Nepomo / cena w Kościele w Jano= / wcu żył lat / w dniu (lakuna) miesiq= / ca 18(lakuna) roku / pracowite i pobożne / życie doczesne z[a]= / mienił na wieczn[e]_ / przechodnia prosi / o bobożne westchnie= / nie_.*

¹⁵ Por. Ł. Babuła, K. Madejska, *Zwoleńskie lapidarium: zachowane macewy z cmentarza żydowskiego w Zwoleńcu*, „Radomskie Studia Humanistyczne” 2018, nr 5, s. 215–242.

¹⁶ W. Chrzanowski, *op. cit.*, s. 28. O podobnym zjawisku w Pińczowie zob. A. Trzcĩński, *Pińczowskie graffiti synagogałne*, [w:] *Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach*, red. K. Pilarczyk, t. 4, Kraków 2008, s. 143–166.

¹⁷ P. Madejski, *Graffiti...*, s. 63.

Poza osobami napis mógł także upamiętniać osiągnięcia (np. wzniesienie domu), ale stwierdzono tylko jeden tego rodzaju.

Pod względem roli autoprezentacyjnej epigrafów widać daleko idące zmiany. Najstarsze zachowane epigrafy służyły komemoracji właścicieli Janowca, proboszczów lub innych osób pochodzących ze szlachty. Co więcej, nakierowane były na budowanie prestiżu rodu w aspekcie ponadregionalnym, czego najlepszym przykładem jest kopia epitafium biskupa Szaniawskiego – bez wątpienia Mikołaj Piaskowski starał się dzięki parantelom swojej żony podnieść nadszarpnięty już w 1800 roku autorytet rodu. Powstanie cmentarza pozamiejskiego przyniosło pewną „demokratyzację” epigrafiki. Zaowocowało to także jej „ulokalnieniem”. O ile bowiem wcześniej prezentacja epigraficzna w Janowcu była podporządkowana interesom ponadlokalnym (np. identyczne tablice poświęcone Ossolińskiemu ufundowano też w innych lokalizacjach, m.in. w Sandomierzu), o tyle teraz głównym odbiorcą informacji zawartej w treści napisu staje się ktoś pochodzący „stąd”. Odwołania do wydarzeń z historii powszechnej służą podniesieniu prestiżu w aspekcie przede wszystkim lokalnym, choć wskazują, jak owa „lokalność” łączy się w „powszechność”.

W ten sposób epigrafy mogą stać się podstawą do działań z zakresu tzw. *public history*, do tworzenia opowieści/narracji. Często jest to przeciwstawiane historii profesjonalnej oraz postrzegane jako oś niezgody pomiędzy zawodowcami a amatorami-regionalistami¹⁸. Punktem wyjścia dla egzemplifikacji tego zjawiska może być przywołane wyżej graffiti Seweryna Maińskiego. Był on Wielkopolaninem, służącym od 1812 roku najpierw w armii Księstwa Warszawskiego, a potem w armii Królestwa Polskiego. W 1824 roku został porucznikiem w 4. Pułku Strzelców Pieszych, stacjonującym w Zamościu i Grabowcu. Zmarł jako kapitan w wyniku odniesienia ran 28 sierpnia 1831 roku w Zamościu¹⁹. Nie jego bojowe przewagi są tu istotne. Po opublikowaniu treści tego napisu zgłosiła się do autora niniejszego artykułu potomkini żony Maińskiego. Otóż aby ożenić się ze swoją wybranką, porwał ją od jej rodziców. Po ślubie okazał się zazdrośnikiem i nie pozwalał żonie pokazywać się poza kwaterą. Kiedy poległ w walkach pod Zamościem, wdowa po nim wyszła za mąż za jego przyjaciela i przeniosła się do Piotrkowa Trybunalskiego. Ten przypadek pokazuje zapewne typowe zetknięcie się profesjonalnego z amatorskim. Historyk jest w stanie zweryfikować fakty. Rzeczywiście 13 stycznia 1831 roku w Grabowcu porucznik 4. Pułku Strzelców Pieszych Serafin Maiński, syn Mateusza i Apolonii Jeske, kawaler lat 36, poślubił pannę, lat 20 mającą Barbarę Dębniak, córkę Gabriela i Teofili z Potęgów²⁰. Faktycznie

¹⁸ P. Wiszewski, *Czy historie regionu i lokalności może tworzyć historyk?*, [w:] *Bliska historia...*, s. 105–106; J. Wojdon, *Historia w przestrzeni publicznej*, [w:] *Bliska historia...*, s. 187–200.

¹⁹ R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów Powstania Listopadowego*, t. 3, Warszawa 1998, s. 104.

²⁰ Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej Grabowiec, sygn. 57, s. 141, nr 3.

też 2 października 1902 roku²¹ zmarła w Piotrkowie Trybunalskim w wieku 88 lat Barbara z Dębniaków Zielińska, I voto Maińska, wdowa po Serafinie Maińskim i lekarzu Michale Zielińskim²². Historyk poprzestanie na tym, natomiast rodzinne opowieści o porwaniu, zazdrości i przenosinach z Zamościa do Piotrkowa z całym inwentarzem (żywy przepędzono) jako część historii mówionej, siłą rzeczy obarczonej dużą dozą fantazji, pozostaną co najmniej niepewne. Jednocześnie stają się one podstawą opowieści – tego, czego historia lokalna pożąda najbardziej, co może stać się podstawą produktu turystycznego, co uatrakcyjni suchy przekaz faktograficzny.

Podobne uwagi można odnieść do „sygnatury” niemieckiego jeńca Helmutha. Zgodnie z miejscową opowieścią uzupełniał on powybijane szybki, a po skończonej pracy został wywieziony. Faktycznie jeńcy niemieccy pozostający w gestii lubelskiego Urzędu Bezpieczeństwa wykonywali takie prace²³. W obu przypadkach niepozorny napis staje się pretekstem do snucia opowieści; jest rodzajem kotwicy mocującej ową opowieść w dziedzictwie lokalnym.

Zupełnie wyjątkowe jest natomiast epigraficzne postępowanie Mikołaja Piaskowskiego (1726–1803). Na pewno polecił wykonać inskrypcję będącą kopią nagrobka biskupa krakowskiego Konstantego Felicjana Szaniawskiego, krewnego swojej małżonki, a zapewne też napis oddający nagrobek Firlejów – Tarłom (inskrpcji tej nie wzmiankuje wizytacja z czasów biskupa Feliksa Pawła Turskiego z 1791 roku, musiała zatem powstać po tej dacie). Budując rodzinny prestiż, Piaskowski sięgał zatem po historię rodziny, kraju i samego Janowca. Łączył przy tym pamięć o zdarzeniach lokalnych z XVI wieku z faktami z czasów mu współczesnych, wpisując w nie swoją osobę. Otwiera to pytanie o to, czy – zważywszy na czas, w którym Piaskowski fundował owe epigrafy – owo zainteresowanie przeszłością miało znaczenie szersze niż tylko dające prestiż, być może celowało także w upamiętnienie znakomitej historii ojczyzny.

Truizmem byłoby wskazywanie na to, że janowiecka epigrafika jest również dowodem na wielokulturowość (a w zasadzie dwukulturowość) oraz że jest środkiem upamiętniania wydarzeń.

Sumując, świadectwa epigraficzne mogą stanowić istotny zasób nie tylko informacji dla historii lokalnej, mogą bowiem także poświadczать przeszłe wydarzenia, fakty z życia ludzi, nawet tych niezwiązanych ściślej z miejscem. Przede wszystkim jednak mogą być pretekstami do snucia lokalnych narracji. Nie jest to w tym wypadku wyłącznie odtwórcza popularyzacja, gdyż wymaga to wiedzy,

²¹ Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej pw. św. Jakuba w Piotrkowie, sygn. 33, s. 369, nr 475.

²² T.A. Nowak, *Nekrologi piotrkowskiego „Tygodnia” 1873–1906*, Radomsko 2019, s. 76, nr 739.

²³ Por. Z. Lesisz, P. Madejski, *Jeniec bezpieki: Joachima Pokornego wspomnienia o pobycie w niewoli w Lublinie 1945–1948*, „Rocznik Lubelski” 2019, t. 45, s. 229–244.

talentów społecznych, umiejętności nawiązywania kontaktów. Kwestie etyczne są tu również istotne – wiedzę łatwo poddać weryfikacji, natomiast rzetelność przekazu jest strzeżona przez samych miejscowych, zwykle bardzo wyczulonych na bazowanie na przekazach „niekanonicznych”. Szczególną rolę mogą zatem pełnić świadectwa epigraficzne w działaniach z zakresu *public history*.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej Grabowiec, sygn. 57.

Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej pw. św. Jakuba w Piotrkowie, sygn. 33.

Literatura

Aleksandrowicz S., *Różne pojęcia historii regionalnej i możliwości jej uprawiania*, [w:] *Region, regionalizm. Pojęcia i rzeczywistość*, red. K. Handke, Warszawa 1993.

Babula Ł., Madejska K., *Zwoleńskie lapidarium: zachowane macewy z cmentarza żydowskiego w Zwoleńsku*, „Radomskie Studia Humanistyczne” 2018, nr 5.

Barcia A., *O potrzebie badań regionalnych ze szczególnym uwzględnieniem Górnego Śląska*, [w:] *Bliska historia. O badaniach historii lokalnej i regionalnej*, red. P. Wiszewski, Warszawa 2018.

Bielecki R., *Słownik biograficzny oficerów Powstania Listopadowego*, t. 3, Warszawa 1998.

Chrzanowski W., *Przewodnik po Janowcu*, Warszawa 1930.

Guldon Z., *Historyczne badania regionalne i lokalne*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1982, t. 12.

Hoffman K., *Dziennik Franciszki Krasieńskiej w ostatnich latach Augusta III pisany*, Warszawa 1976.

Janicki M.A., *Inskrypcja w przestrzeni publicznej – przykład Krakowa i Małopolski w XIV–XV wieku. Uwagi historyczne i metodologiczne*, [w:] *Historia społeczna późnego średniowiecza. Nowe badania*, red. S. Gawlas, M.T. Szczepański, Warszawa 2011.

Jaworowska-Mazur E., *Odkrycie w Janowcu*, „Spotkania z Zabytkami” 2000, t. 24, nr 1.

Katalog zabytków sztuki w Polsce, t. 3: *Województwo kieleckie*, z. 6: *Powiat kozienicki*, Warszawa 1958.

Konieczka-Śliwińska D., *Region historyczny w historiografii, dydaktyce historii i edukacji szkolnej. Przegląd stanowisk i propozycji delimitacji*, „Klio. Czasopismo Poświęcone Dziejom Polski i Powszechnym” 2011, t. 16, nr 1. DOI: 10.12775/KLIO.2011.002

Kulesza M., *Rozważania na temat regionu geograficzno-historycznego*, „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej” 2014, t. 3. DOI: 10.18778/2300-0562.03.03

Lesisz Z., Madejski P., *Jeniec bezpieczeństwa: Joachima Pokornego wspomnienia o pobycie w niewoli w Lublinie 1945–1948*, „Rocznik Lubelski” 2019, t. 45.

Madejski P., *Graffiti w Janowcu XVI – połowa XX wieku*, „Almanach Historyczny” 2020, t. 22.

Madejski P., *Latin in Contemporary Polish “Street Epigraphy”*, „Scripta Classica” 2014, vol. 11.

Madejski P., *Świadectwa obecności – graffiti i wpisy żołnierzy Armii Czerwonej z lat 1944–1945*, [w:] K. Findziński, *Przyczółek – бежевоої ннаударм – Landekopf Janowiec 1944–1945*, Kazimierz Dolny–Janowiec 2016.

Nowak T.A., *Nekrologi piotrkowskiego „Tygodnia” 1873–1906*, Radomsko 2019.

Rutkowska M., *Pani na Sycynie. Z dziejów tajnego nauczania w byłym Królestwie Polskim*, Wrocław–Janowiec 2010.

- Stępnik A., *Główne kierunki w historiografii regionalnej i lokalnej*, [w:] *Kronikarz a historyk. Atuty i słabości regionalnej historiografii*, red. J. Spyra, Cieszyn 2007.
- Stępnik A., *Historia regionalna i lokalna w Polsce 1918–1939. Badania i popularyzacja*, Lublin 1990.
- Stobiecki R., *Historiografia regionalna: nowa wizja dziejów czy metoda?*, [w:] *Kronikarz a historyk. Atuty i słabości regionalnej historiografii*, red. J. Spyra, Cieszyn 2007.
- Sztokfisz D. (red.), *Pinkes Kuzmir. Kazimierz: Memorial Book*, Tel Aviv 1970.
- Trzciniński A., *Pińczowskie graffiti synagogalne*, [w:] *Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach*, red. K. Pilarczyk, t. 4, Kraków 2008.
- Wiszewski P., *Czy historie regionu i lokalności może tworzyć historyk?*, [w:] *Bliska historia. O badaniach historii lokalnej i regionalnej*, red. P. Wiszewski, Warszawa 2018.
- Wiśniewski J., *Dekanat kozienicki*, Radom 1913.
- Wojdon J., *Historia w przestrzeni publicznej*, [w:] *Bliska historia. O badaniach historii lokalnej i regionalnej*, red. P. Wiszewski, Warszawa 2018.
- Wolska K., *Ślady naszych przodków*, Janowiec 2022.
- Wolska K., Szymanek A., Suszek-Waś M., *Cmentarz parafialny w Janowcu*, Janowiec 2016.

Źródła internetowe

Regionalistyka, <https://sjp.pwn.pl/sjp/regionalistyka;2573707.html> (dostęp: 11.02.2024).

ABSTRACT

The article analyzes the usefulness of epigraphic evidence in the research on regional/local history using the example of Janowiec.

Keywords: epigraphy; Janowiec; local history